

Na dziwnowskiej mierzei

Linia brzegowa polskiego wybrzeża nie jest zbyt urozmaicona; czasem tylko spotyka się mierzeje — piaszczyste pasy sięgające w głąb wód bałtyckich, czasem — a właściwie jedynie u ujścia Odry — mamy niewielką grupę wysp bardzo blisko lądu położonych. Najdłuższą i najbardziej znaną naszą mierzeją jest półwysep Hel. W tym opracowaniu zostanie przedstawiona mniej znana, chociaż w naszej turystycznej gospodarce bardzo ważna — mierzeja dziwnowska, położona przy ujściu Odry do Bałtyku.

Odra ma trzy ujścia: wschodnie to rzeka Dziwna, środkowe — Świna i zachodnie (już na obszarze NRD) to Piana. Popatrzmy przez chwilę na Dziwnę. Mówi się popularnie, iż to rzeka, ale przecież właściwie jest to cieśnina morska oddzielająca ląd od wyspy Wolin. Długość Dziwny wynosi nieco ponad 30 km; płynie ona z południa — z Zalewu Szczecińskiego — w kierunku północno-wschodnim — szeroką strugą, z początku dość regularną; ale na północy, w rejonie Kamienia Pomorskiego i Dziwnowa, rozlewa się w różne jeziora, zalewy i zatoki. Obliczono, iż cała powierzchnia „rejonu Dziwny” wynosi aż 53 km², z czego na „właściwą rzekę” przypada 33 km², na Cichą Zatokę (na południe od Chrząszczewskiej Wyspy) 7 km², Zalew Kamieński zajmuje 9 km², a Zatoka (zwana czasem jeziorem) Wrzosowska 4 km². I właśnie Zatokę Wrzosowską oddziela od Bałtyku złączona ze stałym lądem mierzeja dziwnowska.

Mierzeja ta liczy około 5 km długości i do 1000 m szerokości; biegnie ze wschodu (tu styka się z ziemią kamieńską) ku zachodowi, gdzie — naprzeciwko niej — ciągnie się podobna, ale potężniejsza,

związana z wyspą Wolin, Mierzeja Międzywodzka. Między tymi dwoma półwyspami przewija się Dziwna — dziwna rzeka, która w okresie wiatrów północnych płynie pod prąd, ku południowi (może stąd wywodzi się jej nazwa).

Półwysep Dziwnowski to wąski piaszczysty wał usypany przez prądy morskie i wiatry w ciągu ostatnich kilku tysięcy lat. Dawniej prawie cały był pokryty lasem; potem wśród tych lasów powstały dwie osady — obecnie popularne kąpieliska morskie Dziwnów i Dziwnówek. Lasy zajmują głównie wysokie wały wydymowe i są tutaj chronione, gdyż stabilizują one piaski i chronią mierzeję przed silnymi uderzeniami fal morskich i potężnych wiatrów. Północny brzeg półwyspu to rozległa, wielokilometrowa — piękna plaża ozdobiona otoczkami, łagodnie przechodząca w morską toń. Do pasa plażowego przylegają wydmy z lasami, a na południe od strony Dziwny ciągną się torfowiska. Za Dziwną już wyspa Wolin — największa polska wyspa morska.

Dzieje ziem nad wodami Dziwny

Historia niewiele przekazuje nam informacji o tych obszarach. Wiemy tylko, iż w średniowieczu Dziwna stanowiła ważny szlak wodny. Tędy płynęły słowiańskie statki do pobliskiego Kamienia Pomorskiego, do bogatego i słynnego Wolina — kupieckiej rzeszypospolitej i wreszcie także do „macierzy miast pomorskich” Szczecina. Statki wiozły różne towary ze słowiańskich krajów daleko na północ do Skandynawii, a także przywoziły różne zamorskie wyroby dla wielmożów ziem pomorskich. Ciąg wodny był

też wykorzystywany dla celów wojennych; tędy płynęły statki duńskie króla Waldemara pod Wolin i Szczecin. Przekazy historyczne mówią, że obciążone łupami zdobytymi na tych terenach jednostki duńskie nie mogły sforsować zamulonego i zapiaszczonego ujścia Dziwny w drodze na północ i musiały się cofnąć w kierunku Zalewu Szczecińskiego. I wówczas doszło do odnotowania przez kroniki wielkiej bitwy morskiej 2 flot: słowiańskiej (pomorskiej) i duńskiej, koło Gardzkiej (Połochowskiej) Kępy. Było to w 1170 r.

Już wówczas pewnie na mierzei znajdowała się osada słowiańskich rybaków; jednakże pierwsze historyczne zapiski pochodzą dopiero z 1243 r. Wymienia się osiedle w dokumencie wydanym przez księcia Barnima I, który przyznał kupcom szczecińskim ulgi celne w Dziwnowie i w Kołobrzegu. Można więc na tej podstawie przypuszczać, iż w Dziwnowie (odnotowanym jako „Diuenov”) znajdowała się książęca komora celna. Kolejna wzmianka pochodzi z 1308 r. („Dzivenov mons” — Dziwnów Górski). Wiemy, że w późnym średniowieczu ujście Dziwny (rzeki wymienionej w źródłach w 1274 r.) było prawie całkowicie zapiaszczone i statki wychodziły na Bałtyk raczej innymi drogami. Ale w maleńkiej osadzie (a może nawet w kilku osadach) żyli rybacy przeprowadzający połowy zarówno na Bałtyku, jak i na Zalewie. Z 1503 r. pochodzi pierwsza wzmianka o Dziwnówku, wsi rybackiej położonej przy nasadzie mierzei; w 1780 r. było tu 7 chat rybackich, a w 1822 odnotowano o jedną chatę więcej.

Ożywienie na tych obszarach następuje dopiero w początkach XIX wieku; w tym czasie społeczeństwo już szukało spokojnych miejsc do wypoczynku. I wówczas dotarli pierwsi „turyści” do Dziwnowa. W latach 1820—30 osada nabiera charakteru kąpieliska morskiego. W 1870 r. Dziwnów liczy 171 mieszkańców. Pod koniec XIX w. przeprowadzono tutaj wiercenia i na głębokości 185 m znaleziono solankę.



Dziwnów — port rybacki. (Fot. J. Gazda)

Zbudowano tu wówczas łaźienki solankowe i borowinowe. Osada miała więc charakter kąpieliska i uzdrowiska, co podniosło jej rangę. Przekopano też (1898 — 1900) zapiaszczone ujście Dziwny i wybudowano 2 falochrony, co umożliwiło uruchomienie żeglugi pomiędzy Dziwnowem i okolicznymi portami nad Bałtykiem.

Rozwój kąpieliska na początku XX w.

Okres wielkich inwestycji turystyczno-wypoczynkowych to przełom XIX i XX w. Wówczas na mierzei istniały — według zapisów — trzy osady: Dziwnów Górski (Berg Dievenow) obejmujący tereny położone obecnie od kościoła na wschód,

Dziwnów Wschodni (Ost Dievenow) zajmujący rejon obecnego osiedla rybackiego i okolice szkoły oraz Dziwnówek (Dziwnów Las — Wald Dievenow) przy nasadzie półwyspu. Według statystyk z 1933 r. w Dziwnowie Górskim odnotowano 4416 gości w sezonie turystycznym, w Dziwnowie Wschodnim 2286 osób i w Dziwnówku 1876 osób, czyli łącznie 8578 osób.

Materiały z przedednia II wojny światowej ilustrują zagospodarowanie turystyczne Mierzei Dziwnowskiej. Źródła omawiają tylko Dziwnów i Dziwnówek (należy przyjąć, iż Dziwnów Wschodni już się połączył z Dziwnowem Górskim); w Dziwnowie było wówczas 11 hoteli, raczej niewielkich, liczących łącznie 378 miejsc noclegowych, i 13 pensjonatów (291 miejsc). Czynne były też dwa domy dla dzieci i dwa inne obiekty przeznaczone głównie dla wypoczynku matek z dziećmi. Naturalnie, do dyspozycji letników były też kwatery prywatne. Ówczesne materiały proponują pobyt w okresie późnego lata i jesieni. Podkreśla się, iż Dziwnów posiada dobre połączenia komunikacyjne, że można korzystać z uzdrowiska (2 lekarzy, apteka), w parku są koncerty, a na plaży dla letników zorganizowano bezpłatną gimnastykę.

Dziwnówek liczący w 1939 r. ok. 300 mieszkańców należy w tym czasie do kąpielisk IV, grupy kuracyjnej. Osada ma trzy hotele, pensjonat i kwatery prywatne. Zachęca się do przybywania do kąpieliska już w maju. Sezon główny to okres od czerwca do sierpnia, a późny sezon trwa aż do 30 września.

1944-1946

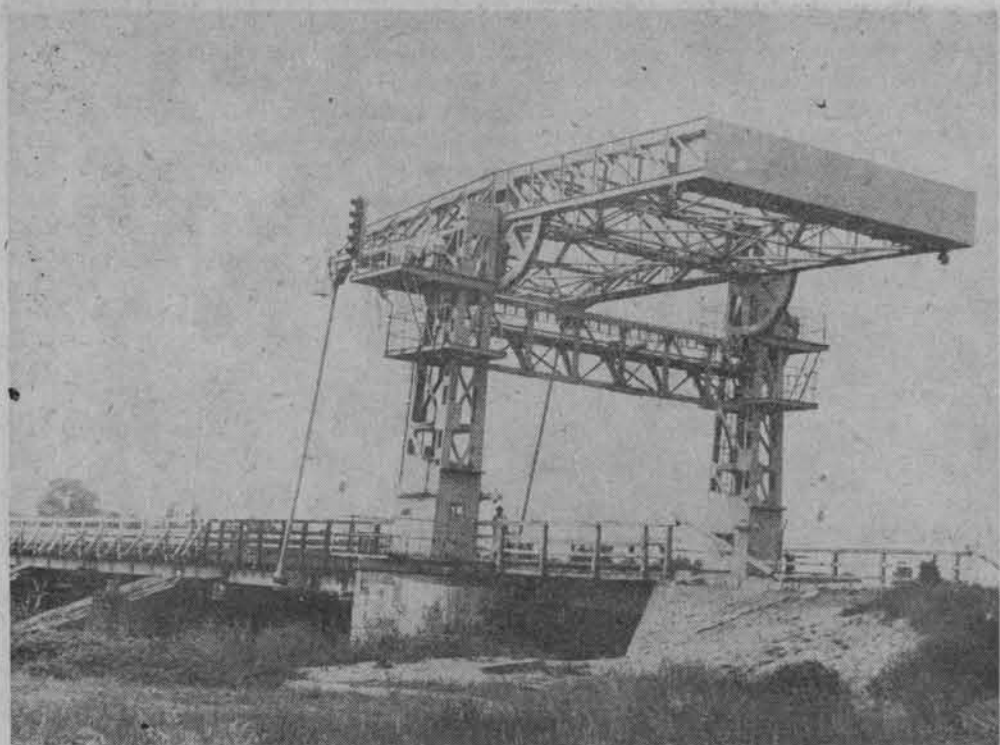
Do końca 1944 r. panował tutaj spokój; wojna była daleko, a alianckie lotnictwo nie bombardowało niewielkich osad nadmorskich o małym znaczeniu strategicznym. Wśród ludności — stałych mieszkańców oraz przybyszów, których ewakuowano tu ze zniszczonych miast zachodnioniemieckich — opowiadano sobie tylko o bombardowaniach Szczecina i po-

łożonego na wyspie Uznam Peenemünde („Pianoujścia”), gdzie produkowano „cudowną broń”, która miała według zapowiedzi Hitlera zmienić bieg wojny i przynieść Niemcom zwycięstwo.

Początek walk przypada na pierwsze dni marca 1945 r. Tędy wycofywały się w dużej mierze niemieckie jednostki rozbite na Wale Pomorskim i w bojach o Kołobrzeg. Praktycznie była to bezładna ucieczka na zachód. Walki o Wrzosowo rozpoczęto pod koniec pierwszej dekady marca; walczyły tu jednostki polskie i radzieckie. 12 marca zajęto Wrzosowo i ruszono nad brzeg morza; Niemcy bronili się, w czym dopomagał im silnie rozbudowany system fortyfikacji, a także wsparcie artyleryjskie z dwu pływających na Bałtyku pancerników. Walki o Dziwnówek były bardzo ciężkie; osadę zajęto 13 marca osiągając morze, a 18 marca jednostki polskie zorganizowały uroczystości przyjęcia Bałtyku w polskie władanie. Szturmy w kierunku zachodnim nie dały wyników; rozpoczęły się ciężkie walki pozycyjne, które trwały praktycznie aż do ostatnich dni wojny, do 4 maja. Poległo tutaj wielu żołnierzy polskich i radzieckich, którzy obecnie spoczywają na cmentarzu wojennym w Kamieniu.

Trudno się więc dziwić, że okolice te zostały przez działania wojenne bardzo silnie zniszczone. Rzadko się trafiał dom lub inny obiekt, nie uszkodzony. Ale nawet ta tak trudna sytuacja nie załamała polskich osadników; remontowali zagrody, naprawiali drogi, odbudowywali mosty. Już w 1946 r. Dziwnów liczył 720 mieszkańców (w tym 600 Polaków); w 1960 r. mieszka tu 1568 osób, a w 1980 r. liczba stałych mieszkańców przekracza 2500. Osiedlali się młodzi żołnierze, przybywali do nadmorskich osad Kaszubi — doświadczeni rybacy, zorganizowano szkołę. Ponieważ kościół, wznoszący się na wysokiej nadmorskiej wydmie, był uszkodzony, adaptowano na cel sakralny dawną szopę ratunkową.

Zaczęto też już w 1946 r. zagospodarowywanie dawnych hoteli i pensjonatów



Most zwodzony na Dziwnie (Fot. J. Gazda)

na cele turystyczne. Przybywali przedstawiciele zakładów pracy i odbudowywali zniszczone budynki przeznaczone na ośrodki kolonijne i wczasowe. Wówczas też jeden z dawnych pensjonatów na wschodnim krańcu Dziwnowa Górskiego zajęło PTK tworząc tam bazę dla wędkowców zwiedzających polskie wybrzeże.

Po 35 latach

Jak przedstawia się zagospodarowanie turystyczne Dziwnowa po 35 latach pracy? Według materiałów statystycznych z 1978 r. w Dziwnowie było 6 807 różnego rodzaju miejsc noclegowych dla turystów i wczasowiczów, w tym 1 tysiąc na polach campingowych. Z pobytu skorzystało ponad 50 tys. osób, w tym prawie 5 tys. turystów zagranicznych. Łącznie (po woj-

nie) udzielono 533 tys. noclegów (w tym gościom zagranicznym ponad 36 tys.).

Praktycznie jednak liczba miejsc noclegowych jest znacznie wyższa; miejscowa ludność dysponuje kilkoma tysiącami miejsc w kwaterach prywatnych. Toteż oblicza się, iż w sezonie jest tu do dyspozycji około 12 tys. miejsc, a ruch wypoczynkowo-wczasowy szacuje się na ok. 70–80 tys. osób. Dziwnów i jego okolice to miejsce wczasów dziecięcych; wypoczywa tu w sezonie w ośrodkach zorganizowanych ok. 40 tys. dzieci i młodzieży. A do dzieci każdej niedzieli przybywają tysiące gości w odwiedzinie. Toteż liczba gości w dni świąteczne jest łącznie szacowana na 100–150 tys. osób. Rocznie więc odwiedza Dziwnów około ćwierć miliona ludzi, przy czym liczba ta praktycznie stale wzrasta.



Dom przy ulicy Parkowej, róg Sienkiewicza: przykład budownictwa z przełomu XIX i XX w. (Fot. J. Gazda)

Walory krajoznawcze Dziwnowa

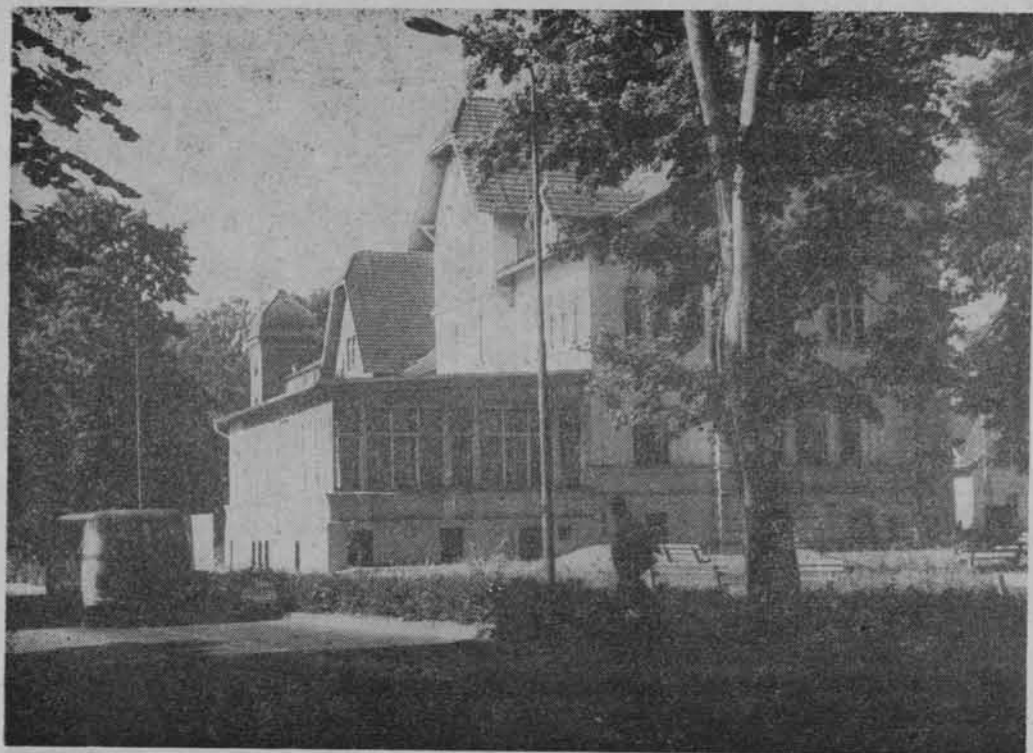
Chcąc poznać mierzeję dziwnowską trzeba odbyć trzy spaceru: brzegiem morza — podziwiając wspaniałą plażę — dotrzeć aż do ujścia Dziwny, do Bałtyku. Drugi spacer wiedzie południowym skrajem półwyspu, brzegami Dziwny, obok spółdzielni rybackiej „Belona”. Wreszcie trzecia wycieczka zapoznaje nas z zabudowaniami centrum osady, z jej budownictwem z przełomu XIX/XX wieku oraz obiektami wzniesionymi współcześnie.

Najpierw więc kilka słów o nadmorskiej plaży długiej ok. 5 km. Pas piasku jest stosunkowo szeroki, ale w rejonie centralnej partii Dziwnowa silnie się zwęża; tutaj fala morska mocno uderza o skraj lądu i niejednokrotnie już groziła przerwaniem półwyspu, dlatego brzeg

umocniono metalową ścianką Larsena, która nie pozwala morzu na wtargnięcie w głąb lądu.

Kto chce sobie urozmaicić wycieczkę brzegiem morza powinien wejść najbliższym przejściem na promenadę, znajdującą się na wale nadmorskich wydm. Stąd rozciąga się szeroki widok na Bałtyk i na tę partię Zatoki Pomorskiej. Wprawne oko turysty-przyrodnika może też dostrzec rzadkie wydmowe rośliny, m.in. krzewy nikolajka nadmorskiego.

Przy ujściu Dziwny znajdują się atrakcyjne tereny wędkarskie. Łowi się tutaj zarówno ryby morskie, jak i słodkowodne. Wędkarze zajmują stanowiska na dwu falochronach obrzeżających ujście rzeki. Mówiliśmy już o tym, że jak wiadomo od XIII w. Dziwna u swego ujścia do morza była bardzo zapiaszczona. Toteż gdy roz-



Dawny dom zdrojowy. (Fot. J. Gazda)

budowywano miejscową przystań rybacką, trzeba było w latach 1892—1900 przekopać nowe, wygodne ujście. Wówczas też wybudowane zostały falochrony, przebudowane w latach 1958—63; wschodni falochron (ten od strony lądu) jest dłuższy i ma 351 m długości, natomiast zachodni (woliński) ma 342 m długości.

Wędrówka południowym brzegiem półwyspu wiedzie nas obok zwodzonego mostu w kierunku spółdzielni rybołówstwa morskiego „Belona” i nowego kościoła. W 1939 r. w zalewowo-morskim porcie rybackim tej osady bazowało około 50 kutrów rybackich. Po wojnie nowi osadnicy założyli spółdzielnię rybacką, największą na polskim wybrzeżu. Nadano jej nazwę „Belona”; trzeba tu wyjaśnić, że nazwa ta wywodzi się od dość rzadkiego gatunku ryby morskiej, zwanej

często przez rybaków — ze względu na kształt głowy — bocianem morskim. Jest to ryba wysmukła, o zielonym mięsie, smaczna, ale niezbyt popularna.

Na przestrzeni ponad 30 lat pracy spółdzielnia się poważnie rozbudowała; posiada nie tylko port (a w nim liczne kutry coraz to nowocześniejsze), lecz także zakłady przetwórcze, chłodnię, fabrykę lodu, fabrykę mączki rybnej, warsztaty remontowe itp. Pracuje tu około 500 osób, część na morzu, a reszta na lądzie w „konserwiarni” i innych placówkach. Rybacy łowią rocznie ok. 5 tys. ton ryb (w latach pomyślnych ilość ta jest większa). Są to duże ilości dorsza, śledzi, fląder i ryb słodkowodnych. Czasem i delfin zaplącze się w sieci, ale to są zjawiska wyjątkowe.

Z ryb wytwarza się marynaty i konserwy, częściowo na rynek krajowy, czę-

ściowo na eksport. Spółdzielnia ma rozległy program inwestycyjny i stale się rozwija, szczególnie w ostatnich latach, gdy zaczęto ponownie doceniać znaczenie rybołówstwa na Bałtyku (przez wiele lat uważano bowiem, iż dostawy ryb dla kraju zapewnią floty dalekomorskie).

Prawie że przy bazie „Belony” znajduje się dziwnowski kościół. Jego dzieje są dość ciekawe. Jakaś kapliczka była w Dziwnowie już w końcu XVI w., ale brak o niej dokładniejszych informacji (podobno rozpadła się i w końcu dzwony i wyposażenie wnętrza wywieziono do pobliskiego Kamienia). W 1898 r. na wysokiej wydmie nad brzegiem morza wybudowano świątynię dość znacznych rozmiarów z wysoką wieżą od zachodu. Był to obiekt ceglany, nie tynkowany,

odnotowany również w locji morskiej, ponieważ jego sylwetka stanowiła znak orientacyjny dla statków płynących wzdłuż brzegu. Niestety, podczas walk w 1945 r. kościół uległ częściowemu zniszczeniu, a nowi parafianie byli zbyt ubodzy, by go odbudować. Kościół jednak był potrzebny, przeznaczono więc na ten cel niewielką szopę ratownictwa morskiego, w której poprzednio gromadzono łodzie i sprzęt na wypadek katastrof morskich. Mała kapliczka nie wystarczała dla rosnącej szybko liczby mieszkańców wsi rybackiej. Miejsce po dawnym kościele zostało zajęte przez ośrodki wczasowe. Dlatego też przed kilku laty zaczęto dawną szopę rozbudowywać według niezupełnie już nowoczesnych planów. W ten sposób powstał nowy kościół

Główny deptak dziwnowski — ulica Mickiewicza. (Fot. J. Gazda)





Dom wycieczkowy PTTK. (Fot. J. Gazda)

z wysoką wieżą, dzwonami, zabudowaniami pomocniczymi itp. W 1980 r. inwestycja była na ukończeniu.

Wreszcie trzeba powiedzieć kilka słów o samej osadzie, o jej niebanalnym budownictwie. Zachował się dawny dom zdrojowy, ale służy on dziś innym celom; jest w nim m.in. kino*). Łazienki uległy zniszczeniu. Przy głównej ulicy Mickiewicza warto zwrócić uwagę na domy o konstrukcji ryglowej, a także drewniane, z ozdobnymi elementami, o wielospadowych dachach krytych dachówką; nie-

które z nich posiadają balkony, wieżyczki itp.

Na północ od ulicy Mickiewicza, przy ulicy Sienkiewicza rozciąga się niewielki park zdrojowy. Trochę w nim drzew dość starych, bowiem kąpielisko liczy ponad 150 lat; jest tu też grzybek orkiestrowy. Ale największą atrakcją jest ustawiony „na sztorc” wysoki kamień pamiątkowy; znajduje się on w tym miejscu, gdzie ongi wykonano pierwsze wiercenie. Tu trysnęła solanka, która stała się podstawą uruchomienia uzdrowiska; niestety, odwiert ten został zasypany piachem naniesionym przez morze na przelomie lat 1913 i 1914. Zamulenie było tak wielkie, że postawiono w tym miejscu tylko kamień pamiątkowy, a wiercenie rozpoczęto na innych tere-

*) Dodajmy, że jest to domostwo bardzo zaniedbane, a jego otoczenie ma wygląd wręcz obskurny, o czym przekonują się wczasowicze czekający na seans kinowy w pochmurny lub deszczowy dzień. (Red.)

nach. Uzdrowisko było czynne jeszcze po wojnie przez pewien czas. Plany jego ponownego uruchomienia są co kilka lat rozpatrywane.

Posuwając się dalej ku zachodowi ulicą Mickiewicza dochodzimy do nowej szkoły — pomnika 1000-lecia państwa polskiego wybudowanej w 1963 r. Przed wojną Dziwnów miał małą szkołę z czerwonej cegły, która nadal istnieje; ale była ona niewystarczająca w okresie powojennym. W 1968 r. szkoła otrzymała imię „Piątego Kołobrzeskiego Pułku Piechoty”, który w składzie I Armii Wojska Polskiego walczył o wybrzeże Bałtyku.

Pamiętek związanych z II wojną światową Dziwnów ma więcej: we wschodniej części osady (obok ośrodka PTTK) znajduje się ulica Kaprała Koniecznego, który

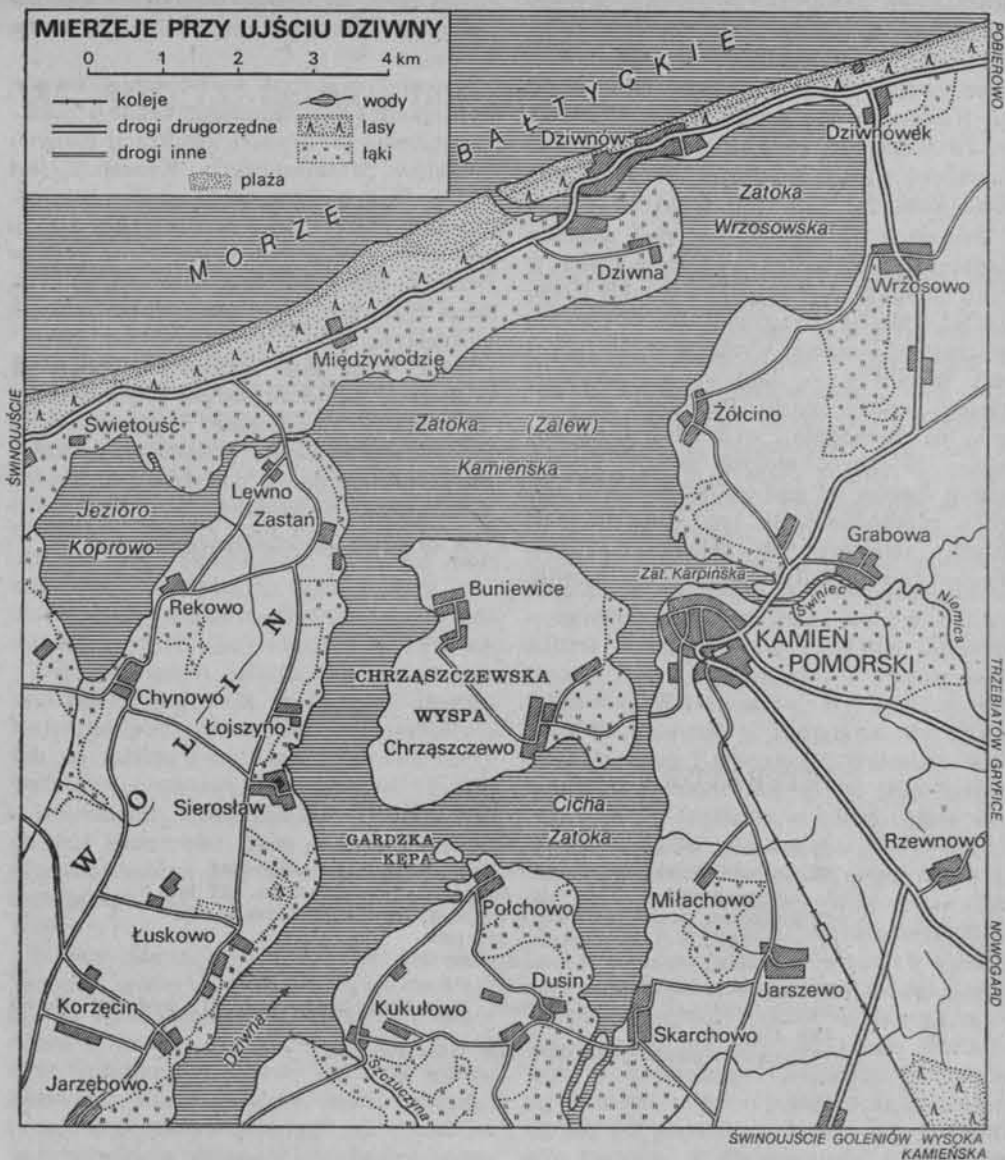
w 1945 r. poległ w walkach na mierzei dziwnowskiej. Tu też — w otoczeniu zieleni — wznosi się płyta pamiątkowa z napisem: „XX rocznica ludowego Wojska Polskiego 1943—1963. Pamięci poległych w 1945 r. żołnierzy 2-giej dywizji piechoty im. Henryka Dąbrowskiego I Armii Wojska Polskiego w walkach z hitlerowcami pod Kamieniem Pomorskim. Mieszkańcy Ziemi Kamieńskiej”.

Kilka słów o okolicach

Przebywając w Dziwnowie należy też zwiedzić okolice. W kierunku Kamienia Pomorskiego leży wieś Wrzosowo, nad Zatoką Wrzosowską. Tu na miejscu zniszczonego zabytkowego kościoła postawiono pomnik ku pamięci żołnierzy, którzy

Pomnik żołnierzy polskich poległych w walkach o Dziwnów (Fot. J. Gazda)





w walkach z Niemcami zginęli w 1945 r. Wrzosowo posiada kilka oryginalnych pod względem konstrukcji zabudowań, park podworski, wielkie gospodarstwo rolne. A nad brzegiem Zatoki miłośnik ptactwa spotyka wiele gatunków rzadkich ptaków wodnych i błotnych.

Kilka kilometrów dalej ku południowi

bogaty w zabytki Kamień Pomorski z wspaniałą romańsko-gotycką katedrą. W kierunku wschodnim ciągnie się różniane kąpielisk morskich; dzięki Słonecznej Autostradzie — nowo budowanej szosie biegnącej równolegle do brzegu morskiego — wszystkie one mają dobre połączenia autobusowe. Można więc jechać do

śródlęsnego Łukęcina, Pobierowa, słynnego Trzęsacza i innych nadmorskich miejscowości, w których w sezonie letnim przebywają tłumy turystów. Na zachód od Dziwnowa jest wyspa Wolin. Pierwsza osada wczasowa to Międzywodzie. Jadąc brzegiem wyspy osiągamy Międzyzdroje, skąd krok już tylko do Swinoujścia.

Przyszłość Dziwnowa jest pod znakiem zapytania. Co będzie w tym miejscu w roku 2000—2010, oto pytanie, jakie sobie zadają planiści przestrzeni. Rozwój naszej gospodarki morskiej wymaga — jak twierdzą fachowcy — budowy co najmniej jeszcze jednego portu. Powinien on powstać na zachodnim wybrzeżu, skąd jest bliżej do innych ważnych portów świata. Wielu speców od gospodarki morskiej wyraża przekonanie, iż tego rodzaju port należy zbudować w rejonie Kamienia Pomorskiego i Dziwnowa, krótko mówiąc

gdzieś nad brzegami Dziwny. Czyniono już nawet pierwsze przymiarki. Dyskusje trwają.

Również przemysł wodochłonny uważa, iż te okolice są niezmiernie cenne z punktu widzenia możliwości lokalizacji różnych obiektów przemysłowych. Koncepcji jest wiele. Wykonano nawet opracowanie pt. *Studium możliwości i celowości lokalizacji obiektów gospodarki morskiej w rejonie Dziwny*. Mówi się tam o porcie, stoczni, bazie rybackiej i wielu innych placówkach gospodarczych.

Jaka więc jest przyszłość Dziwnowa i mierzei, na której osada się znajduje? Wynikałoby z zamierzeń, że powstanie tu kiedyś wielki rejon przemysłowy, który na pewno nie da się pogodzić z funkcjami wczasowo-wypoczynkowymi.

A przecież szkoda Dziwnowa.

LITERATURA

- G. Bronisch, W. Ohle, Kreis Kammin-Land, Szczecin 1939
M. Czerner, *Polskie wybrzeże Baltyku*, Wyd. Poznańskie. 1974
L. Krzyżanowski, C. Piskorski, *Polskie wybrzeże Baltyku*, SIT 1977
C. Piskorski, *Skarby dziwnowskich wód*, Wyd. Ligii Morskiej 1951
C. Piskorski, *Woj. szczecińskie*, SIT 1966
C. Piskorski, *Pomorze Zachodnie*, SIT 1980
M. Reepel, Pommern, Szczecin 1931 (?)
Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte, 11 wydanie. Berlin 1939 (?)
Turystyka i wypoczynek, GUS 1978, Warszawa 1979